GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek — Nro. 139. — 6. Grudnia 1830.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta nadworna ogłasza, iż wedle doniesienia Posła niderlandzkiego, Król niderlandzki, postanowieniem swojem z d. 7. Listopada, należące do zachodniej Flandryi brzegi królestwa niderlandzkiego wraz z tamecznemi przystaniami, łącząc w to przystanie antwerpską i gandawską, ogłosił za będące w stanie oblężenia.

Galignani Messenger donosi z Londynu pod d. 16. Listopada: Rozprawy w obudwóch Izbach Parlamentu były bardzo ważne przeszłej nocy. W Izbie wyższej wniesiono pytanie względem rejencyi, i Xiężna Kent proponowaną została jako rejentka, na przypadek, gdyby Król Jmć podczas małoletności jéj córki zszedł z tego świata. Temu rozporządzeniu nikt się nie opierał.

W Izbie niższéj ponieśli Ministrowie klęskę. Chodziło o mocyją, Sir H. Parnell dla mianowania szczególnego wydziału względem listy cywilnéj. Ministrowie sprzeciwiali się temu wnioskowi i zostali większością 233 głosów przeciwko 204 pokonani. P. Hobhouse zapytał potém, czyli Ministrowie myślą pozostać na swoich urzędach, gdy Izba opiniję swoję objawiła? Żaden z Ministrów nie odpowiedział na to.

Globe z d. 16. Listopada mówi: Xiążę Wellington, Lord Kanclerz i całe Ministeryjum gabinetowe zebrało się dzisiaj rano u Hrabi Bathurst, poczém udało się do pałacu St. James i miało posłuchanie u Króla. Mówią, iż wszyscy, wyjąwszy Lorda Kanclerza, podali o swoje uwolnienie. Wszelako nie ręczemy za ostatnią część téj powieści.

Najnowszy numer *Galignani Messenger* z d. 19. z. m. umieszcza rozprawy, które w d. 15. zaszły w obudwóch Izbach Parlamentu — w Izbie wyższéj nad pytaniem względem rejencyi, w Izbie niższéj względem listy cywilnéj, a których rezultat w Izbie niższéj zniewolił Ministrów podać nazajutrz o swoje uwolnienie. W d. 16. z. m. z południa oznajmił Xiążę Wellington ten wypadek w Izbie wyższéj, a Sir Robert Peel w Izbie niższéj. Xiążę oświadczył krótko: poczytuję za obowiązek, po tém co zaszło nocy upłynionéj w Izbie niższéj, oświadczyć, że podałem o uwolnienie mnie, i że Król Jmć raczył łaskawie tę prośbę moję przyjąć. Xiążę dodał, iż dopóty będzie jeszcze urzędował, dopóki następca jego nie będzie mianowany. W Izbie niższéj oświadczył Sir Robert Peel, iż wyraźne uszanowanie, jakie ma dla zdań téj Izby, zmusiło go po wczorajszym wypadku udać się do Króla i podać o swoje uwolnienie, które Monarcha łaskawie dać mu raczył. Dodać muszę, rzekł, iż tak długo jeszcze sprawować będę urząd Sekretarza Stanu spraw wewnętrznych, dopóki nie będzie mianowany mój następca. Podobne oświadczenie upoważniony jestem uczynić i od reszty Ministrów. Lord Althorpe mniemał, iż śród tych okoliczności, w których nie ma żadnéj administracyi, (*when there was no administration*) nie przyzwoicie byłoby roztrząsać tak ważne pytanie, będące nateraz w porządku dziennym (zapowiedziany wniosek P. Broughama względem reformy Parlamentu). Z tego powodu wzywa on swojego zacnego i wielce uczonego przyjaciela, aby ten wniosek odłożył. — P. Brougham odrzekł, że mocno szanuje Izbę i zacnego Lorda, który wyraził to żądanie, chociaż z niechęcią skłania się odłożyć taki wniosek względem tak ważnego pytania, które obfite wyda skutki. Wszelako, ponieważ większość członków Izby zdawała się być tego zdania, przeto przystaje na to. Nie może, rzekł, przewidzieć projektowanéj zmiany Ministrów; i dla tego wniosek swój najdaléj do d. 25. Listopada odkłada, lecz w tym dniu, niechaj jakie chce będzie Ministeryjum, wystąpi znowu z tym wnioskiem. Sir Robert Peel powstał jeszcze raz, dla zbicia zdania Lorda Althorp, iż nateraz żadnéj nie ma administracyi. Rzecz ta ma się wcale inaczéj; istnie administracyja i życzy sobie, aby się dowiedziano, iż dopóki mieć będzie w ręku pieczęć swojego urzędu, nie przestanie urzędować w miarę swoich zdolności, i pełnić będzie wszystkie powinności swojego urzędu, w przekonaniu, że Izba i kraj pochwalą to postępowanie. Oświadczenie to Pana Peel, przyjęła Izba z oklaskami. Większa część członków, mianowicie ze strony ministeryjalnéj, gdzie tylko siedmiu jeszcze siedziało, opuściła

Izbę, która po podaniu niektórych prośb, odroczyła się o godzinie 5téj z południa.

Względem utworzenia nowego Ministeryjum, prawie jednomyślne są wiadomości w gazetach Londyńskich z d. 16. z. m., że Lord Grey będzie pierwszym Ministrem, i nowe Ministeryjum składać się będzie z mieszaniny Whigów i Torysów (wymieniają Margr. Lansdown, P. Brougham, Lorda Holland, Sir Henry Parnell, Lorda Palmerston, Xięcia Richmond, a nawet starego Kanclerza Lorda Eldon).

W przypisku mówi *Galignani Messenger* z d. 19. z. m.: »Właśnie teraz nadeszła do Paryża prywatna sztafeta z wiadomościami z Londynu z d. 17. Nowe Ministeryjum jeszcze nie było utworzone. Konsolidy otworzono w tym dniu 82 5/8, atoli o godzinie 3ciéj podniosły się do 83 1/8, 1/4.«

Najnowszy numer dzień. *Galignani Messenger* z d. 20. z. m. umieszcza wyimki z gazet Londyńskich z d. 17. i 18. Listopada. W ostatnim dniu jeszcze nowe Ministeryjum nie było utworzone; dzienniki miały wolne pole do rozmaitych domysłów i kombinacyj. *Courrier* z d. 17. z. m. (jak wiadomo pismo wieczorne) donosi: »Aż do téj chwili nic pewnego nie ogłoszono względem osób, które zastąpić mają Ministrów co wystąpili, oprócz, że Hr. Grey otrzymał od Króla zlecenie, aby przełożył Monarsze listę do potwierdzenia. Mówią, że Xiąże Richmond i Margr. Anglesea wezwani byli wprzód przez Króla na radę, lecz sądzimy, że znany Hrabia (Grey) nie jest związany żadnym warunkiem względem przybrania innych osób. Ultra Torysowie wzbraniali się mieć udział w nowéj administracyi, atoli nie słyszymy, iżby mieli objawić zdanie, by wystąpili z bezwarunkową oppozycyją. Wieść, że Lord Kanclerz (Lord Lyndhurst) nie podał swojéj rezygnacyi, jest bezzasadną. Pewien Korrespondent donosi nam, że następujące mianowania są za pewne uważane; wszelako okoliczności mogą je zmienić. — Hr. Grey, pierwszy Minister, Margr. Lansdown, Sekretarz Stanu w wydziale spraw wewnętrznych, Lord Althorp, pierwszy Lord admiralicyi, Sir Henry Parnell, Sekretarz Irlandyi, Lord William Russel, jeneralny płatnik, Hr. Carlisle, Sekretarz Stanu i spraw zewnętrznych, P. Grant, Sekretarz Stanu w wydziale osad. Słychać, że ofiarować będą Xięciu Wellingtonowi dowództwo wojska.«

Francyja.

Monitor z d. 18. Listopada zawiera królewskie postanowienie z dnia poprzedzającego, na mocy którego (jak już donieśliśmy) Hr. Sebastiani mianowany jest Ministrem spraw zewnętrznych, Hr. d'Argout, Par Francyi, Ministrem marynarki, a Marszałek Soult, Par Francyi, Ministrem wojny. — Daléj tenże Monitor z dnia powyższego mówi: »Dowiadujemy się z pewnością, iż Król tylko na ponawiane prośby Marszałka Gérard i przekonawszy się, że słabość jego wzroku nie dozwala mu dłużéj pracować, postanowił dać mu następcę. Marszałek Soult, przejęty równie uczuciem, jak ważną jest, aby Marszałek Gérard zatrzymał portefeuille, oświadczył, iż nie może takowego przyjąć, jeźli Marszałek z powodu politycznych zasad występuje; i istotnie, dopiero gdy się przekonał o prawdziwych i jedynych powodach tego wystąpienia, objął Ministeryjum.«

Journal des Debats z d. 18. z. m. wyraża: »Rząd odebrał dnia wczorajszego wiadomość, iż Król niderlandzki przyjął równie zawieszenie broni pod warunkami, ustanowionemi na naradach Londyńskich.«

Monitor donosi, iż Król z powodu śmierci Króla Obojéj Sycylii, swojego szwagra (o czém przyszła wiadomość do Paryża w d. 17. z. m. wieczorem przez gońca domu Rothschildów), naznaczył dwumiesięczną żałobę nadworną.

Postanowienie królewskie z d. 30. Październ. nakazuje przyjąć i w zwyczajnéj formie ogłosić w królestwie bullę papiezką z d. 6. Lipca, zawierającą kanoniczne potwierdzenie Arcybiskupa z Sens P. de Cosac. Postanowieniem z d. 13. Listopada mianowany jnst Biskup z Cambrai P. de Belmas, w miejscu zmarłego P. Morel de Mons, Arcybiskupem Awiniońskiem.

Minister spraw wewnętrznych Hr. Montalivet, oznajmił giełdzie paryzkiéj o zmianie Ministrów w Anglii w d. 18. z. m. przez następujący list do Komissarza giełdy: »Mości Panie! Właśnie odbieramy wiadomość, iż Ministeryjum angielskie podało o swoje uwolnienie, na które Król zezwolił. Administracyja, mająca się otworzyć, poda nowe rękojmie ku utrzymaniu pokoju. Wszystko każe się spodziewać, iż Lord Grey otrzyma rozkaz do utworzenia nowego Ministeryjum. Sądzę, iż dla interessów handlowych powinienem był donieść WPanom o tém.«

Messager des Chambres donosi z Bajonny z d. 15go Listopada: »Hiszpańskie zbiegi udają się w głąb kraju francuzkiego. Valdez wyjechał dzisiaj, Mina, który istotnie chory, prosił o zwłokę i otrzymał ją. Główni szefowie jego korpusu, jakoteż Członkowie junty, wyruszą jutro.

Małżonka Xięcia Polignac powiła w nocy z d. 17. na 18. córkę. Córka Hr. Peyronnet jest bliską rozwiązania.

Oto jest (namieniona w przeszłym numerze g. n.) odpowiedź P. Odillon Barrot na mowę P. Guizot: »Jestto zuchwałością z mojéj strony, że wszedłszy niedawno do téj Izby i niebędąc bynajmniéj do rozpraw parlamentowych przygotowany, ośmielam się wystąpić po mowcy, który przeważnym jest nietylko przez swoję wymowę, ale także i zasady, przez które staje się Członkiem większości téj Izby; atoli wzywa mię głos mojego sumienia i WPanowie pobłażac b dziecie wyrazom nieprzygotowanego, który WPanom chce swoje wystawić zasady. Istotnie ważną jest dla nas rzeczą, poznać dokładnie zasady naszéj rewolucyi; obłęd w téj mierze byłby dla nas zgubny. Mąż potężniejszy, niżeli my wszyscy, drogo ten błąd przepłacił, gdy po krótkiéj swojéj nieobecności we Francyi za powrotem swoim nie zważał na wielkie podówczas zaszłe moralne odmiany i mniemał, że znowu Cesarstwo rozpoczynać może. Zastanowmy się nad tém Mości Panowie, i chociaż ta dyskussyja powstała z powodu wniesionéj poprawki, z którą żadnego wprost nie ma związku, wszelako odpowie zawsze zamiarowi w téj Izbie, albowiem jestto pytanie o życiu i śmierci. Powiedziano WPanom, iż tylko Ministrowie, którzy wystąpili, pojmowali rewolucyją; oni sami mieli zasady téjże w całéj objętości poznawać, i z onéj na korzyść kraju najpiękniejsze mogli zbierać owoce. Względem tego punktu nie piérwszy raz dzisiaj wyrażam moje zdanie; uczyniłem to w gabinecie Ministra, który podówczas zarządzał wydziałem spraw wewnętrznych, a któregoście WPanowie dopiéro słyszeli. Sądzę, że Członkowie rady ministeryjalnéj błąd popełnili, iż się zwodzili zasadami i charakterem ostatniéj rewolucyi. Z tego powodu, pomimo swojego głębokiego światła i wiadomości w sprawowaniu interesów, nie mogliby byli daléj kierować tą rewolucyją, któréj dążności nie pojęli. Przez twierdzenie, iż nowa dynastyją wybrano tylko dla tego, że była najbliższą przeszłéj, otworzono onym za sadę systematu, którym chciano panować. Uważają bowiem nowy stan rzeczy, jako rodzaj dalszego ciągu monarchii w roku 1814 przywróconéj. Zaraz na początku przekonałem się, rzekł daléj mowca, obróciwszy się do PP. Perier i Dupon starszego, którzy mu przerwali mowę, że się z większością Izby nie zgadzam; dla tego proszę WPanów o całą uwagę. Zdaniem mojém nowa dynastyja nie zaleca się swojém podobieństwem z dawniejszą, lecz różnicą od onéj, uszanowaniem, ufnością i miłością kraju, daléj zaleca się systematem swojego rządu, który się różni od administracyi przeszłego. Na teraz uważana jest wolność jako absolutne prawo, które może być ograniczone, gdy tego wymagać będzie interes kraju. Z tego powodu nie potrzebuje rząd uzbrajać się przeciw wolności druku, dopóki jest nieodzowną potrzebą ku utrzymaniu towarzyskiego porządku; przeciwnie rząd musi tę wolność zachęcać, aby zyskał na mocy, przywołując na pomoc współdziałanie wszystkich klas towarzystwa. Mówiono o przesadzie niektórych pism i dzienników; ubolewam więcej jak kto inny nad nieprzyzwoitością przeciw osobom, i mam wstręt od tych marzeń, które gdyby chciano urzeczywiścić, kray popadłby w anarchiją. Atoli jakże temu zaradzić? Nie przez nadzwyczajne środki; jedyną rękojmią jest zdrowy rozum ludu, i korzystna organizacyja kraju, podług któréj cała ziemia pokryta jest posiadaczami ziemi, rzemieslnikami, słowem ludźmi, którym zależy na utrzymaniu porządku i którzy ku przywróceniu onegoż niedawno jeszcze byli wprzód czynnymi, niżeli same władze. Zaspokajający jestto symptomat w teraźniejszych okolicznościach, iż do któregobądź stronnictwa, a raczéj do któréjbądź strony należymy w Izbie (bo tu niemasz żadnych stronnictw), czujemy potrzebę wspierania rządu. Lecz niektórzy chcieliby chętnie czasy restauracyi przywołać (zaprzeczające wyrażenie się) i utrzymywać ją z jéj ograniczeniami, z jéj dawną arystokratyczną organizacyją. Przeciwnie my szukamy naszéj siły w klassie średniéj, która w kraju pozostała; na niéj chcemy siłę naszę opiérać; chcemy, abyśmy ją wszędzie, między przysięgłymi, pomiędzy wyborcami, pomiędzy urzędnikami znajdowali. Niektórzy mężowie oddzielają się od téj klassy, oddzielają się od tego, co tworzy siłę ludu. Klassa ta jest niezliczona, obejmuje wszystko, co ma wpływ na towarzystwo. Mężowie, którzy się oddzielają, nie znajdują się w tém zgromadzeniu; opuścili stolicę i dąsają się na samotném wiejskiém ustroniu. Atoli dąsanie ich nie jest straszne. Prędzéj lub późniéj połączą się z klassą średnią; poznają, że można jeszcze szlachetną grać rolę, wspierając wspaniałomyślny sposób myślenia i pomyślność kraju. Z tąd rozdwojenie to nie potrwa długo. Co się dotycze stronnictwa republikańskiego, które nam jak widmo wystawiają, aby nas na mylną sprowadzić drogę, jestto *respublica*, sprawa publiczna, t. j. rząd, który z ustawami w interesie wszystkich postępuje. Z tąd nie dajcie się WPanowie urojonemi niebezpieczeństwami zatrważać; patrzcie ze spokojnością na sposób myślenia kraju; moralna przemiana już dawno poczęła się przed dniami lipcowemi; poczęła się w roku 1789, kiedy budowa arystokracyi została zniszczona. Nie mogą oni téj zasady przywrócić; lecz muszą rządowi inną dać podstawę. Jeźli arystokracyja raz zniknęła, tedy zniknęła na zawsze.... Czułem po-

trzebę wystawić wam zasady, które mną w trudnych okolicznościach kierowały. Różnica zdań nie może zmniejszyć uszanowania, jakie mam dla mężów, przeciw którym, gdy chodzić będzie o zasady, walczyć będę zawsze otwarcie i z zapałem w sprawie kraju, lecz nigdy nie naruszę zasad tolerancyi.«

Z posiedzenia rady Ministrów opowiadają następującą anekdotę: »Ministrowie sprzykrzyli sobie nakoniec owe wieczne oppozycyje i zawady i jeden z tychże po krótkich rozprawach złożył portefeuille na stole dosyć silnie i rzekł: W istocie, Ministrowi gorzéj, jak więźniowi galerowemu! Król odrzekł uśmiéchając się: Mnie jeszcze gorzéj, jak WPanu, bo WPan przynajmniéj tylko na jakiś czas, a ja na całe życie jestem skazany!«

Królestwo Obojéj Sycylii.

W dniu 9. Listopada, jako w dniu po śmierci Króla Franciszka I., wszyscy Ministrowie udali się do król. zamku w Portici, dla okazania panującemu teraz Królowi, owdowiałéj Królowéj i całéj rodzinie królewskiéj, żalu z poniesionéj straty. Poczém pracował Król z tymczasowym Prezydentem rady Ministrów, Ministrem Sekretarzem stanu wydziału sprawiedliwości, i spraw kościelnych Margr. Tommasi, z Ministrem Sekretarzem stanu domu królewskiego i orderów kawalerskich, Mar. Ruffo, z Ministrem Sekretarzem stanu policyi Mar. Intonti, i Ministrem Sekretarzem stanu wojny i marynarki Jenerałem Lejtnantem Kawalerem Fardella.

Giornale del Regno delle due Sicilie z dnia 10. t. m. zawiera wyrok następujący: »Ferdynand II. z łaski bożéj Król obojéj Sycylii i t. d. Chcąc ludom naszym sycylijskim po drugiéj stronie cieśniny morskiéj dać dowód, jaką wartość pokładamy w ich wiernéj i stanowczéj przychylności do naszéj królewskiéj osoby, postanowiliśmy i stanowimy, co następuje: Art. 1. Naszym wielkorządcą w Sycylii, po tamtéj stronie cieśniny morskiéj mianujemy naszego najukochańszego brata J. K. W. Xięcia Leopolda Hr. Syrakuzy, któremu od téj chwili poruczamy wszystko pełnomocnictwo i prawa z tą posadą połączone. Art. 2. Ponieważ wspomniony Xiążę nie tak prędko udać się może do Sycylii, przeto jest wolą naszą, aby tymczasowie nasz jeneralny Kommendant, Marg. Nunciante, objął w owéj części Państw królewskich wykonanie czasowéj prerogatywy, która dotąd poruczona była wielkorządcy Marg. delle Favare. W Neapolu dnia 8. Listopada 1830. (Podp.) Ferdynand.

Innym królewskim wyrokiem z tegoż samego dnia, Jenerał Lejtnant Nunciante, mianowany tymczasowie Jenerałem Komendantem za cieśniną morską. Teraźniejszy Jeneralny Komendant znajdujący się tymczasowo w owych Państwach, Marszałek polny Mar. di S. Pasqualle, D. Giuseppe Tschudy, dopóki Jenerał Lejtnant Mar. Nunciante ma jeneralne dowództwo, będzie z zatrzymaniem swoich dotychczasowych dochodów, pod nim pełnił obowiązki.

Trzeci wyrok król. równie z dnia 8. t. m. mianuje Jenerała Lejtnanta D. Philippo Saluzzo jeneralnym dowódzcą wojsk królewskich.

Zjednoczone Niderlandy.

Staats-Courrant z dnia 6. Listopada zawiera stósownie do uwag przez Stany Jeneralne uczynionych, odmienioną ustawę względem forszusów podatkowych, proponowanych dla pokrycia potrzeb Państwa.

Jenerał Chassé rozdał przysłane sobie od Króla ordery pomiędzy Oficerów i szeregowych siły lądowéj i morskiéj. — W dniu 3. z. m. wydał następujący rozkaz dzienny: Towarzysze broni! Dzień 27. Października przekonał mię, iż godnymi jesteście zaufania, którém was nasz drogi Król obdarzył, gdy was wybrał na zwalczenie nieprzyjaciela. Przez odwagę i gorliwość, z jakiemi swoich dopełnialiście obowiązków, zjednaliście sobie moje upodobanie. Okazana gorliwość wasza, jest dla mnie rękojmią, iż jeźliby na nas potwórnie nieprzyjaciel uderzył, odniesiemy zwycięztwo.

Na wyspie Walchern jest już 2400, a w południowéj Bevelandyi 3000 włościan gotowych i w części zbrojnych, dla utrzymania wewnętrznego porządku i odparcia wszelkiego napadu; jest to urządzenie, powracające do życia, które już za czasów Xięcia Maurycego istniało.

Jenerał Angielski Douglas wyjechał znowu z Antwerpii do Hagi.

Na posiedzeniu Kongresu narodowego w d. 15. Listopada odczytano list Pana de Potter, w którym dziwi się, że Kongres narodowy na akt zrzeczenia się urzędu niektórych Członków tymczasowego rządu za prędko zawyrokował, nie zasiągnąwszy wprzód wiadomości, dla czego niektóray Członkowie tymczasowego rządu owego dokumentu nie podpisali. Załącza list datowany z d. 13. t. m. pisany do PP. Merode, Rogier i t. p., w którym oświadcza, iż rząd tymczasowy jest czémś poprzedzającém Kongres narodowy, jest czémś co ma istnienie bez Kongresu i tworzy potrzebne ogniwo między ludem a jego reprezentantami, i on, ponieważ pełnomocnictwa swojego nie otrzymał od Kongresu narodowego, nie czuje się być obowiązanym zwracać go w tegoż ręce; wszelako, aby okazać, że nie czyni

tego z dumy, podał o swoje uwolnienie jako Członek tymczasowego rządu zupełnie i nieodzownie. Kongres, który względem tego listu przeszedł do porządku dziennego, kazał wnieść do protokułu inny listBarona Vanderlinden Hooghvorst, gdzie tenże z powodu swojéj nieobecności daje spóźnione przyzwolenie do dawniejszych kroków tymczasowego rządu. Dwa wnioski, jeden Pana Rodenbach: »Jaka będzie forma rządu?« a drugi Pana Pirson: »Odesłać do wydziałów pytanie o monarchii lub rzeczypospolitéj«, miały być w d. 18. Listop. rozpoznawane.

Wyroki pod d. 13. przez rząd tymczasowy wydawane nie są już przez P. de Potter podpisane.

Dz. *Vrai patriote* zawiera następujące ironiczne uwagi: »Zdaje się być pewną rzeczą, że P. de Potter, Członek tymczasowego rządu podał o swoje uwolnienie, wszelako przychylając się do próśb swoich towarzyszy i ludu belgijskiego skłonny jest do sprawowania i nadal swoich obowiązków. Źle myślący nie upatrywali w owéj dymissyi tylko polityczną komedyją; lecz poczciwy, wolny od dumy charakter, skromność, prostota i stałość zasad Pana de Potter zbijają niektórych bolesne podejrzenie tak dziecinnéj zabawki.

— *Z Kolonii d.* 13. *Listopada.* —

O zajęciu Venloo przez Belgijczyków, dowiadujemy się co następuje: Dnia 10. Listopada wieczorem zbliżył się oddział Belgijczyków, którego liczbę ceniono na 1200 ludzi z 2 działami pod dowództwem Jenerała Daino do téj twierdzy i wezwał komendanta aby się poddał. Gdy ten nie usłuchał, Belgijczykowie rzucili kilka granatów do miasta, które jednakże nie zrządziły szkody. Komendant kazał z swéj strony odpowiedzieć kilka wystrzałami z dział; trwało to do godziny 10téj wieczorem. Następnego rana komendant powodowany usilnemi prośbami mieszkańców, aby oszczędzał ich miasta, ofiarował się poddać, z warunkiem, iż będzie mógł oddalić się z wszelkiemi honorami wojennemi. Do postęppwania takiego znajdował tém większą pobudkę, gdyż załoga składała się tylko z 400 do 500 ludzi, i dłużéj trzymaćby się nie mogła. Jenerał Daine odrzucił tę propozycyją i żądał, aby się Hollendrzy bezwarunkowo poddali. Obruszony takim warunkiem komendant twierdzy kazał odpowiedzieć, iż woli się dać pogrzebać pod jéj zwaliskami. Na nowo rozpoczęto z dział wzajemny ogień, lecz kiedy wojsko zajęte było bronieniem wałów, mieszkańcy powstali, zabrali broń znajdującą się w ratuszu, wcisnęli się w téj stronie do okopów, gdzie stali najliczniéj Belgijczykowie, rozbroili będące tam wojsko i wyłamali bramy Maas i Rueremonden, przez które natychmiast wkroczyli Belgijczykowie. Komendant starał się wprawdzie zgromadzić pozostałe mu wojsko w liczbie około 200 i z niém dostać się do przeciwległéj bramy, lecz ścigany i otoczony przez obywateli i Belgijczyków, musiał się poddać. Przy całém zdobyciu i wynikłéj z tąd walce, nie płynęło z resztą wiele krwi, gdyż raniono tylko 4 obywateli i zabito 2 konie Belgijczyków. W warowni miano znaleźć mnóstwo materyjałów różnego rodzaju. Tegoż dnia wpadły w ręce Belgijczyków pod Bruychkuzen na rzéce Mozie transport prochu wynoszący ośmset beczek, a w Geistera także nad Mozą, należący do Holendrów i prowadzony przez 50 ochotników transport pszenicy. Belgijski Jenerał Daine pozostawił w Venloo 800 regularnego wojska na załodze i natychmiast z oddziałem swoim udał się ku Maestrichtowi. Dowódzcą w Venloo mianował Jenerał Daine Kapitana Brialmont, który dawniéj zostawał w służbie holenderskiéj.

Niemcy.

JWys. Xiążę Karol Brunszwicki przybywszy do Frankfortu udał się w dalszą podróż drogą do Lipska wiodącą.

JWys. panujący Xiążę Anhalt-Kōteński zjechał w d. 17. z. m. do Lipska i nazajutrz chciał odprawić uroczysty wjazd do Köthen.

Rossyja.

— *z Petersburga d.* 9. (21.) *Listopada.* —

Cholera morbus.

W d. 1. Listopada dotkniętych zostało 88 osób tą chorobą w Moskwie; wyzdrowiało 46, umarło 45; pozostało chorych rano d. 2. t. m. 1087. W ciągu d. 2. zachorowało na nowo 65, wyzdrowiało 75, umarło 35; pozostało d. 3. rano 1042 chorych. Trzeciego, choroba dotknęła 118 osób, wyzdrowiało 68, umarło 62; pozostało d. 4. rano 1030 chorych, z których 362 obiecywało przyjść do zdrowia. Ogółem od zjawienia się choroby do d. 4. Listopada było w Moskwie 4984 chorych, z których 2664 umarło, a 1290 wyzdrowiało.

Do portu Kronsztadzkiego zawinęło do d. 5. t. m. 1432 okrętów; wypłynęło 1473. — Do Rygi do d. 1. Listopada zawinęło 1268; wypłynęło 1188.

— *Z Odessy d.* 12. (24.) *Listopada.* —

Z d. 5. do 10. t. m. zachorowało 10 osób z symptomatami *cholery*, co z owemi 4ma, którzy wprzód już zachorowali, wynosiło ogółem 14, z

)(2

których 5 umarło, jeden wyzdrowiał, a 8 jeszcze chorych.

Turcyja.

— *Z Konstantynopola d. 26. Października.* —

W téj stolicy panuje zupełna spokojność, chociaż z powodu podskoczenia cen zboża i chleba poczęły się pokazywać nieukontentowania. Drogość tę przypisać należy już to niedostatkowi dowozu zboża z portów rossyjskich morza czarnego, z kąd na teraz przywóz połączony jest z wielkiemi trudnościami, już to, że dotąd nie nadeszły ładunki zboża, których się rząd z przystań Macedonii i Azyi mniejszéj spodziewał; a ponieważ ostatnia dostawa za pierwszym wiatrem południowym przybyć może, przeto spodziewają się niebawem zapobiedź temu niedostatkowi.

Jak mało rząd obawia się z tego powodu zaburzenia spokojności publicznéj, okazuje się najjaśniéj, z ogłoszonego właśnie teraz rozporządzenia, przez co w ostatnich czasach podrożały najem różnych robotników i rzemieślników, znacznie, i to u większéj liczby o zupełną trzecią część zmniejszoną. Inny środek dowodzący bezpieczeństwa stolicy i mocnego zaufania rządu w utrzymaniu tegoż jest otworzenie, od czasu wytępienia Janczarów zamkniętych lub na inny użytek obróconych kawiarni i traktyjerui, które były zawsze miejscem zgromadzenia się buntowników i burzycieli spokojności.

Wiadomość o opuszczeniu przez wojska rossyjskie Warny i innych twierdz na prawym brzegu Dunaju sprawiła przyjemne wrażenie. Alisz Pasza zajął już Warnę; poczem niebawem Kommendantem téj twierdzy mianowany został Wedschini Pasza. Inne mianowanie, które wzbudziło uwagę, jest to posunienie znanego Ajenta Wielkorządzcy Egipskiego, Nedszib Efendi na Sure Emini, czyli dowódzcę karawany pielgrzymów do Mekki. Ponieważ Nedschib Efendi chciał wyprawić Sułtanowi i obcym Posłom świetną ucztę w dolinie Kethana, lub u słodkiéj wody, przeto przeznaczenie to na jego prośby mu udzielone dało jak słychać powód do różnych domysłów.

Tymczasem powrócił do stolicy Pertew Efendi z szczęśliwie ukończonego poselstwa do Egiptu; ponieważ go podróż morska utrudzała, wysiadł na ląd w Sattalia, i resztę drogi odbył lądem przez Brussę. Sądzą, że mąż takich talentów i doświadczenia, jak Portew Efendi, który niedawno położył wielkie zasługi u Porty, nie będzie długo nieczynnym.

Przed kilką dniami wysłano z tąd Ameddschi Efendi, czyli pierwszego Sekretarza Reis Efendego z ważnem poselstwem do W. Wezyra, który wyruszył z Monasteru do Janiny dla uregulowania interessów Albanii; miejsce jego zastępuje tymczasowie pierwszy urzędnik jego biura, Nadschid Efendi.

W d. 23. t. m. utracił Sułtan jednę ze swoich młodszych Xiężniczek, nazwiskiem Fatymę Sułtankę, która po krótkiéj chorobie umarła, i tego samego dnia przy assystencyi dworu i Ministerstwa w Ejub została pochowana.

Wydarzył się tu następujący przypadek; wielką szalupę fregaty rossyjskiéj »Xiężna Łowicka«, która tu już dawno stoi, spotkało w d. 18. t. m. nieszczęście, iż czyniąc obroty w zatoce bujukderskiéj przez gwałtowny wiatr została przewrócona. Porucznik okrętowy P. Nordstein i 5 majtków utraciło przy tém życie, a innych wyratowały łodzie śpiesznie na ratunek przybyłe. I szalupa została po kilkudniowéj pracy z dna morskiego wydobytą. Na teraz wspomniona fregata gotuje się do podróży, aby ces. rossyjskiego Posła P. Ribeaupierre, którego następcą będzie P. Buteniew, zawiezła do Neapolu, gdzie się już jego rodzina znajdnje.

Na doniesienie o grasującéj w południowych prowincyjach zarazie *cholera* wydała W. Porta natychmiast przepisy, aby zawijające tu z rossyjskich portów okręty, oddać pod dozór i przeciąć z niemi związki. Tak właśnie okręt austryjacki przybyły tu z Trebizondy, który swojego Kapitana Vincenzo de Malta i część osady przez zaraźliwą chorobę podczas podróży utracił, został za staraniem ces. Austryjackiego Internuncyjusza i pomocą władz tureckich do kwarantanny oddany. Przy tém chwalebném postanowieniu Porty, aby w innych europejskich Państwach zwyczajne przepisy zdrowia naśladować, jest nadzieja, że ta stolica i nadal od powietrza i innej zarazy będzie wolną.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: Na dochód JPni. Żuczkowskiéj, po raz pierwszy: *Malwina*, Komedyja we dwóch aktach, z francuzkiego przełożona. JP. Żuczkowska występuje po raz ostatni w roli Malwiny.

Poczém nastąpi: *Miłostki pana Klapkiewicza*, krotochwila ze śpiewkami w 1 akcie.

(Z powodu przypadającego Święta we Środę Gazeta nie wyjdzie.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.